

Zawód fryzjer pożądaný na gdyńskim rynku pracy.

Zawód fryzjera wg Barometru zawodów 2017 r. w Gdyni i Sopocie znajduje się w grupie profesji deficytowych. Osoba na tym stanowisku powinna posiadać dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe, uzyskany w szkole zawodowej lub technikum oraz odbytą praktykę.

Obecnie na terenie Gdyni funkcjonują: zasadnicza szkoła zawodowa, technikum oraz 6 szkół policealnych dla dorosłych kształcące w kierunku fryzjerstwa. Umiejętności zawodowe można zdobyć na kursach proponowanych przez centra kształcenia oraz inne prywatne firmy szkolące.

Podczas rozmów z właścicielami salonów fryzjerskich pośrednicy pracy z gdyńskiego Urzędu dowiedzieli się jak duże problemy mają podczas rekrutacji nowych pracowników. Nie wystarczą jedynie chęci potencjalnych kandydatów do pracy – oznajmiła jedna z właścielek salonów w centrum Gdyni. Zawód fryzjera łączy się z wieloma przeciwwskazaniami lekarskimi do jego wykonywania. Fryzjer nie może chorować na: zapalenie żył, alergię czy zaburzenia równowagi itp. Poza tym powinien posiadać zmysł artystyczny, predyspozycje manualne oraz perfekcyjną spostrzegawczość w rozróżnianiu barw. Oprócz podstawowych zadań jak koloryzacja czy czesanie okolicznościowe pojawiają się coraz częściej wymagania dot. np. umiejętności strzyżenia bród męskich. Wbrew pozorom - jest to bardzo odpowiedzialny zawód, który wymaga ciągłego doskonalenia. Konkurencja w tej profesji jest wysoka gdyż zdarza się, że na obszarze 2 km² znajduje się kilka salonów. Według ich właścicieli każdy ma swoich stałych klientów, ale wszyscy nieustannie muszą zabiegać o nowych oraz utrzymanie obecnych. Zdaniem właścicielki salonu z Placu Górnośląskim w Gdyni bardzo duże znaczenie mają polecenia klientów, dobrze przemyślany wybór lokalizacji, jak również aktywna obecność na portalach społecznościowych, gdzie zamieszczane są zdjęcia wykonanych fryzur lub zabiegów, dane teleadresowe, mapy dojazdu i wszelkie informacje potrzebne klientom. Pani nadmieniła, że portale społecznościowe są najlepszym nośnikiem informacji, gdyż są darmowe oraz w obecnym czasie prawie każdy ma do nich dostęp.

Wymagania stawiane przyszłym pracownikom w odwiedzanych salonach okazały się zbliżone. Były to przede wszystkim - doświadczenie zawodowe od roku do 2 lat oraz ukończone szkoły lub kursy zawodowe. Natomiast w niektórych z salonów kandydaci proszeni są również o przedstawienie referencji oraz portfolio. Proponowane wynagrodzenia kształtują

się na poziomie od 2000 do 2500 zł brutto przy 40 godzinach pracy tygodniowo, na podstawie umowy o pracę.

Obecnie gdyński Urząd Pracy realizuje 9 ofert pracy na 16 wolnych miejsc pracy.

Według właścicieli renomowanych i znanych salonów w mieście - dobrą pozycję na trójmiejskim rynku pracy gwarantują im ich własne umiejętności oraz stabilna, profesjonalna kadra. Zgodnie wszyscy potwierdzają, że dobry stylistą fryzur może przebierać w ofertach. Jednak często zdarza się, że dobrzy, doświadczeni pracownicy postanawiają próbować swoich sił na „własną rękę”. Zakładają własne salony, jednocześnie zabierając ze sobą swoich klientów. Należy zaznaczyć, że zarobki właściciela są najczęściej dwukrotnie wyższe niż pracownika. Jako główną przyczynę trudności w pozyskaniu nowego pracownika właściciele zakładów fryzjerskich wskazywali brak na lokalnym rynku dobrze wykwalifikowanych kandydatów z doświadczeniem. Stwierdzali, że absolwenci szkół nie posiadają wystarczających umiejętności, co sprawia, że trzeba przyuczać ich do zawodu, co najmniej od 1 do 3 miesięcy. Sytuacja taka generuje dodatkowe koszty i obniża jakość usług. Nasuwa się pytanie dlaczego absolwenci szkół kształcących w tym konkretnym zawodzie nie są przygotowani do samodzielnej pracy? Według informacji pozyskanych od właścicieli firm, w których osoby odbywają praktyki zawodowe jeszcze w trakcie nauki, wynika, że główny problem tkwi w braku możliwości wykonywania przez uczniów rzeczywistej usługi np.: strzyżenia. Chodzi o to że, klienci bardzo często boją się powierzyć własny wizerunek osobie niedoświadczonej. Poza tym przez pierwszych kilka miesięcy uczniowie przyglądają się jedynie pracy fryzjerów oraz zajmują się np. porządkowaniem stanowisk pracy, prowadzeniem kalendarza przyjęć oraz fotografowaniem fryzur i zamieszczaniem ich na portalach społecznościowych.

Możemy przypuszczać, że zawód fryzjera będzie znajdował się w grupie deficytowej tak długo, dopóki absolwenci szkół, w momencie jej ukończenia nie będą w pełni gotowi do zawodu. Tezę tę potwierdziła jedna z bezrobotnych fryzjerek gdyńskiego Urzędu. Pani oświadczyła, że nabyte przez nią umiejętności podczas nauki oraz praktyk były tak niskie, że przez 6 miesięcy od ukończenia szkoły nie znalazła pracy. Jedyna możliwość jaką widzi to inwestycja w szkolenia zawodowe, które dokształcą ją oraz wreszcie pozwolą na rozpoczęcie pracy w fryzjerstwie.